

Komentarze do wiadomości nt. poprawiania przyjętych operatów opublikowanej na Geoforum.pl 21 września

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski wystosował do starostów pismo dotyczące wprowadzania zmian w operatach, które zostały już przyjęte do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Jak podkreśla, takie działania są niedopuszczalne i niezgodne z prawem. Więcej o sprawie piszemy na s. 4, a poniżej publikujemy opinie internautów na ten temat.

~NiCo | 2021-09-21 15:33:05

Czyli po kiego jest weryfikacja, skoro puszcza operaty z oczywistymi omyłkami, a następnie nie zezwala na ich poprawę w innym trybie niż nowe zgłoszenie (i kolejna opłata)?! GGK za chwilę obciąży wykonawców za niestawienie stron...

~Geodeta | 2021-09-21 16:18:13

Sami chcieliśmy, aby weryfikatorzy nie wtrącali się w metody pomiaru, analizę dokumentów, przydatność materiałów, więc na upartego taki weryfikator nie musi cię sprawdzać, czy dobrze policzyłeś powierzchnię. Skoro sami mamy odpowiadać za swoją pracę, to logiczne jest, że jeśli źle zrobiłem, to poprawiam.

~sd | 2021-09-21 15:37:27

Skoro organ kontrolny, jakim jest GGK, otrzymuje informację o niezgodnym z prawem działaniu podlegających jego jurysdykcji urzędów, to powinien skierować sprawę do WINGiK-a z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli doraźnej. Natomiast pisanie jakichś okólników do wszystkich, bo gdzieś może ktoś coś poprawił, jest mało poważne przed wyjaśnieniem takiego sygnału przez WINGiK-a.

~Weryfikator geodeta uprawniony | 2021-09-21 17:38:58

Geodeci „wykonawcy” – z jednej strony nie chcecie weryfikacji (bo a nuż obnaży waszą niekompetencję), a z drugiej boicie się jak diabeł święconej wody jakiegokolwiek odpowiedzialności. Weryfikator zweryfikował, ośrodek przyjął, a ja tańczę i śpiewam. I jeszcze mam pretensje, jak muszę nowe zgłoszenie robić, bo narobiłem błędów. Nic dziwnego, że wszyscy mają za „maliniaków”, bo kto poważny tak się zachowuje? No ale jak większość prac podpisują zawodowi „podpisowacze”, a realne prace wykonuje nie wiadomo kto... To taki efekt.

~kierownik ewidencji | 2021-09-21 18:05:01

Nawet w decyzjach administracyjnych zdarzają się błędy – braki czy literówki. Wówczas można je bezboleśnie poprawić, wydając nową decyzję czy postanowienie. W operatach geodezyjnych jeśli się ktoś myli, to geodeta. A jak potem się weryfikator pomyli, nie zauważy literówki, to wyko-

nawca ma zapłacić 103 zł i poprawić swój błąd. A jak zmusić wykonawcę, który nie chce zapłacić? No jak? Jak przychodzi do płacenia, geodeci stanowiska głównego geodety nie uznają. I znowu PODGiK zostaje sam z problemem: wprowadzić zgodnie z dokumentacją zasobu czy poprawnie? Stanowisko do bani – oparte na braku doświadczenia. Zamiast pomagać i wskazać procedury, to się utrudnia.

~rozmarzony | 2021-09-21 21:17:18

A kiedyś można było zgłosić aneks do operatu. Może najpierw usprawnimy proces udostępniania i przekazywania opisowych danych ewidencyjnych. Chcę dostać GML-a nie tylko z grafiką, ale także z częścią opisową i adresami ludzi do zawiadomień. Niech aplikację, które musieliśmy kupić, zaczną wreszcie automatycznie generować te tabelki z wykazami zmian opisowych na podstawie zmian w bazie, to nie będzie literówek. Import-eksport przez GML, a nie jakieś ręczne przepisywanie i sumowanie, mamy XXI wiek. Może wreszcie ośrodki przestaną wydawać wypisy z „literówkami”, gdzie pola powierzchni działek i użytków znacznie różnią się o tego, co jest w części graficznej tej bazy, z dopisanymi zerami itd.

~Wykonawca | 2021-09-22 08:42:17

Żenada. A ja głosowałem za Panem GGK. Teraz widzę, że to była wielka pomyłka. Szkoda. Liczy się tylko kasa!!! Te 103,90 zł i nic więcej. Macie gdzieś geodezję, geodetów. Powiem tak, jak starosta stwierdzi usterki w operacie po weryfikacji, to niech sam sobie poprawia. PS Zgadza się, że są cwaniaki, ale większość wykonawców chce normalnie żyć i uczciwie pracować. A wy to bardzo utrudniacie. Czemu nie weźmiecie się za podpisywaczy? Teraz już wyrabiają podpisy elektroniczne dla firemek bez uprawnień. Bo sami z tego korzystacie.

~obserwator | 2021-09-22 10:04:59

Rozwiązanie jest proste. Jeżeli nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o kasę. Każdy może się pomylić, więc geodeta też. Oczywiście jest, że dokumenty, które zostały wypuszczone do obiegu, nie mogą być podmieniane na inne. Ale co by się złego stało, gdyby geodeta przedłożył poprawioną nową dokumentację (oczy-

wicie tylko te elementy, które są błędne). Ośrodek przyjmuje operat, nadając nowy identyfikator w ramach dotychczasowego zgłoszenia i bez opłat.

~Gestor | 2021-09-22 12:07:21

Na szkicu w którejś z miar, obojętnie – czołówka, miara kontrolna, cokolwiek, wpisano 10,85, a powinno być 110,85. I co, nowa praca geodezyjna? Słaby żart. Inna sprawa, że taki poprawiony szkic powinien być powtórnie zeskanowany, tak aby zarówno w wersji papierowej, jak i elektronicznej była poprawiona wersja. Tego należy pilnować, a nie wyskakiwać z takimi głupotami. Oczywiście powinna to być poprawka, czyli wyraźne oznaczenie poprawionego miejsca, z zachowaniem stanu sprzed i po poprawce. Poprawka może być poprzez przekreślenie i wpisanie nowej wartości. Osobiście uważam, że podmiana to nie najszczęśliwsze rozwiązanie, ale dołączenie poprawionego dokumentu to już powinno być jak najbardziej dopuszczalne.

~weryfikator | 2021-09-22 23:09:37

Moim zdaniem należałoby w pierwszej kolejności przytoczyć przepisy PgiK, co to jest praca geodezyjna (art. 2 pkt 1). Czy poprawienie oczywistej omyłki w dokumentacji operatu technicznego przyjętego do zasobu wymaga zgłoszenia nowej pracy? Jaki cel pracy miałaby zostać zgłoszony, skoro wszelkie dane pomiarowe i projektowe zostały przekazane w operacie już przyjętym do zasobu i nie będą ponownie wykonywane? Moi zdaniem nie zachodzą przesłanki do uznania, że geodeta wykonał czynności określone w art. 2 PgiK. Inną sprawą jest przyjęcie takiego poprawionego dokumentu do zasobu. Zgadza się ze stanowiskiem wyrażonym w piśmie GGK, że niedopuszczalne są sytuacje, gdy dokumentacja przyjęta do zasobu zostaje w sposób nieuprawniony poprawiona. W takiej sytuacji pozostaje tylko jedno rozwiązanie – zmiana przepisów z zakresu możliwości aneksowania pracy po jej zakończeniu, które polegałoby na przedłożeniu operatu, w skład którego wchodziłby spis treści, sprawozdanie techniczne wraz (z informacją) z odwołaniem do operatu „pierwotnego” oraz poprawiony dokument.

Zupełnie odmiennie przedstawia się sytuacja, gdy wymagany jest nowy pomiar oraz wykonanie czynności, o których mowa w art. 2 PgiK. Wówczas w mojej ocenie zasadne jest zgłoszenie pracy geodezyjnej i przedłożenie jej wyników w operacie technicznym.

Wybór i skróty Redakcji